

Chciałbym przedstawić kilka największych „osiągnięć” zarządu, który przed Walnym Zebraniem Sprawozdawczo – Wyborczym w lutym 2017 zdaje się był przygotowany do zarządzania oddziałem OT-04 do tego stopnia, że przed wejściem na salę obrad rozdawał swoim sympatykom karteczki z listą jedynych słusznych kandydatów. Jak to się skończyło w zderzeniu z rzeczywistością poniżej w moim wystąpieniu.

1. Po zjeździe 2017, na którym wybrano nowy zarząd, ustępująca ekipa na spotkaniu (chyba pierwsze posiedzenie nowego zarządu) przekazała dokumenty finansowe, osobowe, związane z siecią kryzysową i klucze od lokalu nowej ekipie. Problem powstał z klubem terenowym SP2PBY, bo nikt z nowego zarządu nie był członkiem tego klubu. Sprzęt będący na wyposażeniu klubu SP2PBY znajdował się w przekazanych pomieszczeniach, do których dostęp miały już postronne osoby, a za który odpowiedzialność ponosił zarząd klubu. Powstał więc pomysł poszukania innego pomieszczenia i przeniesienie klubu, choć zdanie SP2JMR i SP2X było odmienne. Decyzję jednak podjęto za zgodą większości członków klubu. O podjęciu szybkiej decyzji o przeniesieniu klubu zadecydował fakt zabrania przez sekretarza SP2LQP za aprobatą prezesa SP2JBJ (bez powiadomienia zarządu klubu) urządzenia ICOM IC-720. Klub i jego majątek przeniesiono do pomieszczeń na ul. Glinki 32E2. Od tego czasu rozpoczęła się nagonka na klub SP2PBY, dyskredytowanie działalności i dążenie do tego by klubowi zabrać sprzęt i postawić go w lokalu zarządu oddziału, a wystarczyło na Modrzewiową przenieść klub SP2ZCI i nie zalegałby w prywatnym mieszkaniu prezesa SP2JBJ, ale przecież chodziło o to aby jątrzyć, a nie nadawać. To było głównym działaniem zarządu od lutego do grudnia 2017 roku. Jeśli komuś potrzeba dowodów odsyłam do protokołu z posiedzenia zarządu OT-04 z dnia 29.12.2017 część 1.

Protokół sporządzony został przez SP2LQP i co znamienne został poprawiony 09.01.2018 roku. Do wglądu posiadam protokół w wersji oryginalnej.

2. W roku 2017 obchodziliśmy 60 rocznicę powstania Bydgoskiego Oddziału Terenowego. Z tej okazji zarząd w osobie SP2GTJ zorganizował akcję dyplomową, ale dopiero na przełomie listopada i grudnia i z mocno niejasnym regulaminem (nie ustanowiono stacji okolicznościowej, nie określono jakie stacje dają punkty, czy tylko stacje z OT-04, czy również z Torunia i Włocławka, bo historycznie były one członkami Bydgoskiego Oddziału, nie było konkretnego zaproszenia do klubów, nie było wyjaśnione w jakiej formie wysyłać logi itd.) Samozachwył zarządu z przeprowadzenia akcji dyplomowej był ogromny. Z drugiej strony jeszcze wtedy nikt z zarządu nie przewidywał, że po raz pierwszy w swej 60 letniej historii, będzie to pierwszy zarząd tak zasłużonego dla polskiego krótkofalarstwa oddziału OT-04, z którego w czasie trwania kadencji odejdzie członek zarządu SP2IM, skarbnik SP2JAR i w końcu prezes SP2JBJ (a przypominam, że zjazd wyborczy wybrał tylko 2 zastępców członka

zarządu ), a po upływie kadencji i kontroli GKR wezmą nogi za pas sekretarz SP2LQP i członek zarządu SP2GTJ. Dzisiaj zarząd OT-04 reprezentowany jest o ironio przez SQ2HCK i SP2JP , a obaj byli wybrani na zjeździe w 2017 jako zastępcy.

3. Słynny wywiad dla prasy ( Nowiny Toruńskie 04.06.2017 ) mający na celu promocję krótkofalarstwa. Może idea była dobra, ale wykonanie całkowita porażka. Śmiała się z tego połowa Polski. Wywiadu udzielili koledzy SP2JNV, SP2JBJ i SP2KOW, nie będą pokazywał komentarzy w wydaniu internetowym tego wywiadu, ale pozwolę sobie zacytować jeden fragment:  
„Fala radiowa wędruje do góry, kilkadziesiąt kilometrów w niebo, odbija się od jonosfery i wraca na Ziemię. Tak wykonuje się dalekie łączności. Na fali odbitej. Jeśli po pierwszym odbiciu nikt nie przechwyci fali, wraca ona do góry i odbija się znowu. Jej prędkość wynosi 300 tysięcy kilometrów na sekundę. - Bywa tak, że fala, którą wysłaliśmy, obiega kulę ziemską i do nas wraca. Słyszymy wtedy echo własnego sygnału - mówią radiooperatorzy.”
4. Po spotkaniu w 2018 roku przedstawiciele klubu SP2PBY w osobach SP2GJI i SP2DUS z członkami zarządu w osobach SP2JBJ, SP2LQP i SP2IM i próbie wyjaśnienia zaistniałego zamieszania zainteresowanie klubem SP2PBY jakby zmalało, choć zadra pozostała. Wylazła ona na wierzch w momencie wystąpienia ( w imieniu klubu ) SP2FTL o licencje SWL potrzebnych do prowadzenia szkolenia młodzieży w K-P SOSW w Bydgoszczy. Mimo uchwały Prezydium ZG PZK zalecającej wydanie tych licencji zarząd oddziału OT-04 ustami SP2LQP stwierdził, że jest to niezgodne ze statutem PZK i mimo pisma wyjaśniającego licencji nie wydał. Statut jednak w paragrafie 38 pkt d mówi, że do obowiązków zarządu należy między innymi ściśle wykonywanie uchwał i zaleceń prezydium ZG PZK. O dziwo prezydium ZG PZK nie zareagowało i to chyba ta niemoc i indolencja dała zielone światło i utwierdziła zarząd OT-04 w przekonaniu, że ich działań nikt nie podważy, ale stało się inaczej co pokazała kontrola GKR PZK. Na podstawie tego protokołu widać jak zarząd OT-04 a szczególnie sekretarz bronili prawa i statutu. Dzisiaj SP2LQP jest vice prezesem ZG PZK i pewno tam będzie walczył z patologiami i łamaniem statutu.
5. Nie wątpliwym osiągnięciem zarządu było zniszczenie amatorskiej sieci łączności kryzysowej i nie wypełnianie zobowiązań zawartych w porozumieniu podpisanym przez przedstawiciele OT-04 i OT-26 z Wojewodą Bydgoskim. ( kolejny przykład promocji krótkofalarstwa ) Mimo spotkania zwołanego przez SP2JMR, na którym byli przedstawiciele OT-04 SP2JBJ i SP2LQP, przedstawiciele OT-26 oraz przedstawiciele działającej jeszcze wtedy Akademickiej Sieci Kryzysowej nic nie ruszyło z miejsca do dzisiaj. Jak można wnioskować z rozmowy SQ2ETN z sekretarzem oddziału SP2LQP był przeciwny istnieniu KPASR w strukturach OT-04. Na po-

parcie tej tezy cytując z mail-a

„Rozmawiałem z Piotrem SP2LQP z jego inicjatywy. Piotr zasugerował, że KPASR biorąc pod uwagę jej zadania i działalność, a także to, że nie tylko członkowie PZK mogą w niej działać powinna być "tworem" poza strukturą OT04 i OT26. Jednak powinna na zasadzie współpracy pomóc Oddziałom wypełnić zobowiązania wynikające z porozumienia z Wojewodą kujawsko-pomorskim.”

6. Następna sprawa to działalność skarbnika ( SP2JAR ) i jego skrupulatność w sprawach składkowych. Zdarzyły się stwierdzone przypadki monitu do zapłacenia składek ( SP2X i SP2GJI ) mimo, że były zapłacone oraz znany przypadek wykreślenia z OSEC SP2DKI w drugim półroczu mimo, że składki również miał zapłacone, a ile przypadków nie znamy ?? Tą sytuacją nikt z zarządu i OKR się nie przejął.  
Również OKR nie zareagował na rezygnację prezesa i na brak zastępców na jego miejsce, a to niestety wymagało szybkiej interwencji, bo ocierało się o niezgodność ze statutem. Dziwnym i podejrzanym wydaje się fakt, że na brak prezesa nie zareagowały ani OKR ani pozostały zarząd, nikomu nie powierzono pełnienia obowiązków prezesa, co było niesłychanie ważne ze względu na regulamin działań finansowych oddziału.  
O zaistniałej sytuacji wiedziało wiele osób w tym sekretarz ZG PZK i vice przewodniczący GKR PZK, a interwencja ze strony prezydium ZG PZK nastąpiła w kwietniu czyli po 6 miesiącach. Czy może ktoś z sali to wyjaśnić, ale proszę o konkrety a nie opowieści o pandemi. Tacy to obrońcy statutu.  
Nie będę już poruszał tematu inwentaryzacji czyli spisu z natury sprzętu jaki posiada oddział, a który jest przekazany klubom terenowym. Może nowa OKR się tym zajmie.
7. Następna sprawa to działalność klubów terenowych. Zarząd OT-04 chyba uważał że życie krótkofalarskie powinno toczyć się w siedzibie ZOW, a nie w klubach. Trzeba to wyraźnie powiedzieć, że działalność w czasie mijającej kadencji w wielu została sprowadzona do zera. Wyraźnie było to widać w czasie akcji dyplomowej BRAVO BYDGOSZCZ, gdzie tylko jeden klub był w stanie wystawić swoją reprezentację dla znaku okolicznościowego.  
Duży konflikt powstał w klubie SP2PUT, część członków odeszła zakładając stowarzyszenie Radioklub Bydgoski ze znakiem SN2RB, a dzisiaj ten twór już nie istnieje, a na stronie [www.aftermarket.pl](http://www.aftermarket.pl) domena radioklub-bydgoski została wystawiona do sprzedaży za jedno 500zł plus VAT. Czy były podjęte jakieś działania zarządu, aby to wszystko poskładać nie sądzę, bo efektów nie było.  
Sytuacja w klubie SP2KCW po odejściu SQ2WS jest taka, że albo nie ma zarządu, albo członkowie zarządu nie są członkami PZK. A co z siecią kryzysową KUJAWY, a klub SP2KFW? Również klub SP2ZCI de facto został wyprowadzony ze struktur PZK i został klubem harcerskim, ( o licencję wystąpiła

Komenda Chorągwi ZHP ) , ale pracuje na sprzęcie zakupionym i przekazanym ze środków OPP oddziału OT-04.

To jest kilka najważniejszych moim zdaniem spraw, wykazujących kompletną nieudolność i brak inwencji jakiegokolwiek kreatywności „ustępującego” zarządu. Najbardziej niezrozumiałą jest dla mnie fakt, że członkowie zarządu ( z wyjątkiem kol. SQ2HCK ) oddali bez słowa krytyki i choćby podstawowej kontroli zarządzanie oddziałem w ręce sekretarza.